

Gazeta Rzeźnicza

Jedynie pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźniczemu, masarskiemu oraz sprawom handlu bydła, koni, nierogacizny, dziczyzny i drobiu

Wychodzi co sobotę.

Przedpłata

wynosi: Na pocztach kwartalnie 2,10 mk., z odnośnieniem do domu 2,22 mk., miesięcznie z odnośnieniem do domu 0,74 mk.; — Pod opaską kwartalnie 2,50 mk. (miesięcznie 85 fenygów).

Adres Redakcji i Administracji

Gazeta Rzeźnicza, Poznań, (Posen) W. 6, ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76. Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń

Za wiersz petytowy jednolamowy 40 fenygów. — Reklamy za wiersz podwójny petytowy 80 fen. Rabat przy ogłoszeniach 3 razy 10 procent, 6 razy 20 procent, 13 razy 30 procent, 26 razy 40 procent, 52 razy 50 procent. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 20 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tysiąc.

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

W sprawie abonamentu!

Wiadomo wszystkim czytelnikom naszym z doświadczenia własnego, jak bardzo w cenie podrożały wszelkie przedmioty. Podrożał również papier gazetowy, wszystkie przybory i prace drukarskie. To też już nieomal wszystkie czasopisma, chcąc nadal istnieć, musiały podnieść przedpłatę.

Na końcu i nas zniechęciła drożyzna do podwyższenia przedpłaty kwartalnie o 45 fenygów. Zatem Tygodnik nasz zawodowy, kosztuje od 1-go kwietnia b. r. z przyniesieniem w dom mk. 2,22.

Ufamy, że Szanowni Czytelnicy uwzględnią raczą tę drobną podwyższkę i przyczynią się tem samem do dalszego rozwoju organu naszego i owszem wspierać go będą przez zjednywanie więcej czytelników.

Od 15. t. m. poczynszy przyjmują listowi i poczta przedpłatę na przyszły kwartał.

ADMINISTRACJA.

Sprawozdanie targowe.

Notowano w Hamburgu dnia 27. lutego r. b.

Owoc:

Jabłka grupa I. 63 mk., grupa II 39 mk., grupa III. 18 mk. za 50 kg. Gruszek do gotowania grupa I. 59 mk., grupa II. 34 mk., grupa III. 16 mk. za 50 kg.

Orzechy krajowe suche 80 mk. za 50 klg.

Notowano w Dreźnie 22. lutego r. b.

Ryby:

Kabeliony 1,10—2,00 mk. Okrasa morska wędzona 3—4 mk. Kiszka z ryb 3,40—4,00 mk za pół kg. Ryby wędzone 3,40 mk. za pół kg. Ryba w galarecie 2,30—2,60 mk. za pół kg. Mięso łokowe 4 mk. za pół kg.

Ogórki:

Ogórki kiszzone, stare 8—16 mk., Korniszony 16 mk. za 60 sztuk. Ogórki gorczycowe 130—140 mk. za 50 kg.

Potozenie targu: Dzikich brakło. O bity drób domowy dopytywano się. Z świeżych ryb sprzedawano tylko Kabeliony. Wędzonych ryb było bardzo mało. Tak nic się nie zmieniło.

Z berlińskiego rynku produktów.

Z tutejszego ruchu towarowego dowiedzieliśmy się o następujących cenach: (Nieurzędowe podanie).

Zboża do siewu: owies 400 mk., jęczmień latoowy, pszenica latoowa, żyto latoowe 390—400 mk., uznane siewy z uznanych gospodarstw hodujących siewy, podług siewu 410—450 mk. za 1000 kg. ze stacy. Nasiona owoców strączkowych za 100 kg. ze stacy: groch 75—85 mk., fasola 85—95 mk., groch fasola sadzona na roli 65—75 mk., peluski 65—75 mk., wyki do siewu 55—65 mk. Nasiona, łubin 88 mk., nasiona koniczyny i trawy (ceny handlowe stopień II. III. cen prawidłowych): seradela 85—92 koniczyna czerwona 260—278 mk., koniczyna tak zw. (Wundklee) 210—228 mk., koniczyna szwedzka 210—228 mk., koniczyna biała 160—176 mk., koniczyna t. zw. Inkarnatklee 118—132 mk., koniczyna żółta 96—106 mk., Trawa t. zw. Raigras 108—120 mk., psia trawa 108—120 mk., koprzowa łąkowa 108—120 mk., koprzowa owcza 55—62 mk., herbata t. zw. Thymotee 96—106 mk., lucerna azyatycka 105—112 mk., lucerna europejska 140—147 mk., wyki kokosze 65—73 mk. wszystko za 50 kg. ze stacy.

Siano: najwyższa cena wytwórcza 8 mk., więcej ewentual. wynagrodzenia mk. 6 razem 14 mk., najwyższa cena wytwórcza słomy: słoma maszynowa 4 mk. w ewentual. wynagrodzenia 2 mk., razem 6 mk., wrzos 3,50—4,25 mk., wszystko pasza gruba za 50 kg. ze stacy.

Targ na bydło i świnię.

Friedrichsfelde pod Berlinem, piątek 1. marca 1918. Spędzono 579 sztuk bydła, (456 krów mlecznych, 122 wołów pociagowych, 1 buhai, — sztuk miodocianych) i 25 cieląt. Przebieg targu: Handel ożywiony. O dobre krowy mleczne dopytywano się licznie. Płacono za:

Krowy mleczne i wysoko cielne I. kl. 1250 do 1500 mk., II. kl. 1000—1100 mk., III. kl. 800—950 mk., wyszukane sztuki ponad notowanie.

Jałowice cielne II. kl. — mk. wyszukane ponad notowanie.

Bydło miodociane do tuczu, buhaje, stadniki i jałowice I. kl. 80 do 115 mk. za centnar żywej wagi. Wyszukane dości ponad notowanie.

Ceny mięsa w Wiedniu.

W stolicy Austrii wyznaczono trzy kategorie urzędowych cen mięsa, w zależności od gatunku; po 14 kor. 60 h., 12 kor. 80 h. i 8 koron za kilogram.

Ceny na Węgrzech.

Rząd węgierski określił niższe ceny na bite świnię, tłuszcz i słoninę za kilogram: bita świnią w całość sztuka — po 9 kor. 20 hal., słonina — 9 kor. 70 hal., tłuszcz wieprzowy 11 kor., świeże mięso wieprzowe — 11 kor.; w handlu detalicznym: świeża, surowa słonina 10 kor. 60 hal., sadło — 11 kor., topiony tłuszcz wieprzowy — 12 kor. 40 hal., wędzona słonina 12 koron.

Jarmarki.

Wtorek, 12. marca 1918.

Grodzisk (Grätz), obw. Pozn. kr. b. k.
Kobylin, obw. Pozn. kr. b. k.
Książ, obw. Pozn. kr. b. k. św.
Mielżyn, obw. Bydż. kr. b. k.
Mieścisko, obw. Bydż. kr. b. k.
Mogilno, obw. Bydż. kr. b. k.
Nakło, obw. Bydż. kr. b. k.
Skarszewy (Schöneck), obw. Gdański św.
Czersk, obw. Kwidz. kr. b. k.
Kisielice (Trestadt), obw. Kwidz. b. k.
Świecie, obw. Kwidz. kr. b. k.
Kietrz (Katschler), obw. Opolski kr.
Lubliniec (Lublinitz), obw. Opolski kr. b.
Opole Oppeln, obw. Opolski kr. b.
Toszek (Tost), obw. Opolski kr. b.

Środa, 13. marca 1918.

Dubin, obw. Pozn. kr. b. k.
Grabów, obw. Pozn. kr. b. k.
Kozmin, obw. Pozn. b. k.
Lwówek (Neustadt b/P.), obw. Pozn. kr. b. k.
Pobiedziska (Pudewitz), obw. Pozn. kr. b. k.
Ryczywół (Ritschenwalde), obw. Pozn. kr. b. k.
Białośliwie (Weissenhöhe), obw. Bydż. kr. b. k.
Inowrocław (Hohensalza), obw. Bydżoski kr. b. k.
Margonin, obw. Bydżoski kr. b. k.
Nowa Wieleka Wieś (Grossendorf), obw. Bydżoski kr. b. k.

Stara Kiszewa, obw. Gdański św.
Biskupice, obw. Gdański b. k.
Gardeja (Garnsee), obw. Kwidz. b. k.
Rybno, obw. Kwidz. kr. b. k.
Stum, obw. Kwidzyński b. k.
Wałcz (Deutsch Krone), obw. Kwidz. kr. b. k. św.
Borzesławice (Borislawitz), obw. Opolski kr. b.
Mikołów (Nikolai), obw. Opolski b. k.
Wielowieś (Langendorf), obw. Opolski kr. b.

Czwartek, 14. marca 1918.

Dolsk, obw. Pozn. kr. b. k. św.
Nowy Tomysł (Neutomischel), obw. Pozn. kr. b. k. świnię.
Nowemiasto (Neustadt a. W.), obw. Pozn. kr. b. k. świnię.
Ostrzeszów (Schildberg), obw. Pozn. kr. b. k.
Pleszew, obw. Poznański b.
Wschowa (Fraustadt), obw. Pozn. kr. b. k. św.
Koronowo, obw. Bydżoski b. k.

Kruszwica, obw. Bydżoski kr. b. k.
Łopienno, obw. Bydżoski kr. b.
Powidz, obw. Bydżoski kr.
Ujście (Usch), obw. Bydżoski kr. b. k.
Chojnice obw. Kwidzyński kr. b. k.
Dzierzgoń (Christburg), obw. Kwidz. b. k.
Gardeje (Garnsee), obw. w Kwidzyński kr.
Jania Kościelna (Kirchenjahn), obw. Kwidz. kr. b. k.
Kisielice (Freystadt), obw. Kwidz. ks.
Kowalewo (Schönsee), obw. Kwidz. kr. b. k.
Tuczno (Tütz), obw. Kwidz. kr. b. k. św. owce.
Topólno, obw. Kwidz. kr. b. k.
Biała (Zülz), obw. Opolski kr. b.
Katowice, obw. Opolski b. k.
Mikołów (Nikolai), obw. Opolski kr.
OLEŚNO (Rosenberg), obw. Opolski b. k.

Papier toaletowy

w rolkach, oraz wszelkie inne papiery do opakowań w arkuszach i rulonach — jak i również **akcesorya fabrykacji „Herolda“** poleca po cenach fabrycznych **Wacław Goździałowski, Poznań** ul. Szewska 1 I ptr. przy ul. Szerokiej Tel. 1358. Hurtowny skład papieru, artykułów piśmiennych i tytek.

Ważne

dla fabrykantów zamiast kawy!

Okolo 25,000 kilo

materiałów potrzebnych do fabrykacji zamiast kawy mają tania do oddania (633) **Coqui & Reimers, Hamburg, Mönckebergstr. 19.**

„Jungco“ — herbata domowa

z najlepszych ziół leśnych, jako herbata ranna i wieczorna, zastępuje zupełnie herbatę czarną, paczka za 46 fen. z Dreźnie włącz. Cena sprzedaży 56 fen. Herbata luźna, za centnar włącznie opak., ważąca netto, mk. 200.—.

Artykuł ten jest od ministerium dla spraw wewnątrz. do handlu dozwolony.

Jungnickel & Co., Inh. R. Rupprecht, Dresden A. 5, Schäferstr. 55. (627)

Mam jeszcze do oddania kilka

maszyn (Kompromiermaschinen)

do tłoczenia kapsulek do zup i bulionu. Największa działalność. — **Medycynowe tablety**, wogóle wszelkie funkcji tabletek wyrabiam za przysyłką surowców za najtańszem policzeniem. (629)

Paul Strieter, Chemnitz, Turnstrasse 40.

Polecam półki zapas starozy:

Conkier wanilinowy za karton franko włącznie 17,— mk.
Kostki zastępeze na rosół za 1000 sztuk franko włącznie 27,— mk.

Paki morskie w galarecie ca. 1 funt białe puski blaszane w skrzyniach, do 100 puszek, za puszkę 3,— mk. ze składu z Lipska za zaliczką

Gustav Mosdorf, Leipzig, Roscherstr. 23.

Telegramm-Adresse: Gemo. (634)

Nowela wyborcza.

Jak wiadoma przepadło w Komisji pruskiej izby, posejskiej obradującej nad projektem reformy wyborczej, równa prawo wyborcze, a przeszedł 20 głosami obu partji konserwatywnych i 4 narodowych liberałów przeciwko 15 głosom reszty stronnictw, w tej liczbie także 2 narodowych liberałów, wniosek konserwatystów przewidujący t. zw. kumulację głosów, polegający na tem, że wyborcy mogą uzyskać oprócz zasadniczego głosu jednego do pięciu głosów dodatkowych.

Głosy dodatkowe można uzyskać na za:adzie:

a) wieku; b) majątku; c) dochodu; d) samodzielnego zawodu; e) wykształcenia.

a) Odpowiednio do wieku i liczby dorosłych dzieci każdy wyborca otrzyma głos dodatkowy, jeżeli ukończył 50 rok życia i posiada lub posiadał conajmniej 3 dzieci ślubnych z ukończonym 14 rokiem życia.

b) Odpowiednio do majątku każdy wyborca otrzyma głos dodatkowy, jeżeli płaci podatek uzupełniający.

c) Odpowiednio do dochodów otrzyma każdy wyborca głos dodatkowy, który płaci podatek dochodowy, o ile podatek ten przekracza w przecięciu podatek, jaki płaci wyborca w gminie swojej. Gminy (obwody dobr.) w którychca meza conajmniej 30 wyborców, związane została przez statutem celem uzyskania głosu dodatkowego z gminą sąsiednią (obwodem dobr.) wyborcy, którychca dochody oszacowane są na przeszło 3000 mk., otrzymują zawsze głos dodatkowy.

d) Odpowiednio do samodzielności uprawianego procederu każdy wyborca otrzyma głos dodatkowy, jeżeli zatrudnia u siebie bez przerwy conajmniej od 6 miesięcy jedną osobę według przepisów ustawy o zabezpieczeniu pracowników z dnia 20-go grudnia na wypadek niezdolności do pracy i wieku lub pozostałej rodziny, lub dwie osoby w myśl ordynacji ubezpieczeniowej rzeszy z dnia 19-go lipca na wypadek choroby, lub jako właściciel, wynajmawca, dzierżawca posiadłości w kraju conajmniej dwóch hektarów.

e) Odpowiednio do wykształcenia szkolnego otrzyma głos dodatkowy każdy wyborca, jeżeli ukończył szkołę wyższą lub realną, lub dostał promocję do trzeciej z rządu klasy wyższej, wyższej szkoły, uczącej przeszło 6 klas, lub przyjęty został z zakładu nauczycielskiego do III. klasy seminarjum nauczycielskiego.

W ten sposób otrzymalibyśmy w Prusach w miejsce dotychczasowego trzyklasowego aż szesnastoklasowego systemu wyborczy, który wszakże uwzględniając wiek, liczbę dzieci, samodzielność gospodarczą i wykształcenie wyborcy nie oznaczałoby się tak jednostronnie plutokratycznym charakterem jak obecny.

Ponieważ projekt ten ma wszelkie widoki przejścia także w pełnej izbie, przeto jedynie od postawy rządu będzie zależało, czy projekt ten stanie się ustawą.

Wnosząc z oświadczenia wiceprezesa gabinetu p. dra Friedberga, który opowiedział się przeciwko usunięciu w równości głosów, wniosek konserwatystów nie ma szans uzyskania wigoru prawnego. Ponieważ zaś z drugiej strony trudno przypuścić, by izba pań, a po niej izba panów, jeszcze bardziej od niej wroga równości głosów, przyjęła projekt rządowy, przeto wobec — zdaje się — nieuniknionego zatargu przygotowującego się pomiędzy rządem a izbą, należy się rozpatrzyć w środkach, jakimi rząd rozporządza, by wolę swoją, a w tym wyjątkowym wypadku olbrzymiej większości narodu przeprowadzić.

Srodki te są następujące: rozwiązanie izby posłów i nowe wybory, oraz t. zw. Pairsschub w izbie panów; oktroyowanie reformy za pomocą rozkazu gabinetowego; przeprowadzenie ustawy w parlamencie rzeszy, przepisującej, że we wszystkich państwach związkowych mają być zaprowadzone równe wybory.

Czy się rząd zdecyduje na otwartą walkę z izbą obecną, czy zechce w tych czasach narazić kraj na nieodzwonne w tych warunkach zamieszanie i jaką drogę wybierze, boć przeciwko zastosowaniu każdej z zaznaczonych powyżej metod podnoszą się poważne sprzeci-

wy bądź praktycznej, bądź oportunistycznej, bądź zasadniczej natury — przyszłość pokazać musi.

Nie brak głosów przewidujących odsunięcie całej tej kwestji na czas nowojenny. Rząd sam zdaje się mieć nadzieję, że jeszcze drogą układów dojdzie z konserwatystami do celu. Warto też wskazać na opinię wicekanclerza, wygłoszoną w parlamencie, według której równe wybory przejdą w Prusach i to w bliskiej przyszłości.

Nie potrzebujemy podnosić, jak ważna jest sprawa reformy wyborczej w Prusach dla nas Polaków. Pisaliśmy o tem nieraz. Wiadoma też, że względem politykę antypolską jest jednym z najpoważniejszych argumentów wytaczanych przez hakatystów przeciw reformie i bodźcem do nadania i tej ustawie charakteru wyjątkowego antypolskiego.

Marsz Polaków.

Na wieść o zwycięstwach armii polskiej w Rosji.

Pod rozkuty własną mocą chorągwanym ptakiem
Idzie armia stutysięczna
Batorowym szlakiem!

Co raz mieczem wzięty dziady,
biorą mieczem wnuki.
Piorun szabl: Smoleńsk! Witebsk!
Psków i Wielkie Łukil

Wstają w dziwie białe cary
w krwawe zorze mroźne,
Krwiań opite Piotry wielkie
i Iwany groźne!

Depcząc w czapce Monomacha
zgnili zewłok trupi,
Rozpędzony koń ufański
wzdryga się i słupi...

Na targnięty dzwon narcdów
Przez białego ptaka
Od sybirskich rwie się lodów
dziki duch Jermaka;
Strach przelata wsie i grody
wiackie, tobołskie;
Wbijają słupy na granicach
idzie wojsko polskiel!

Wojsko polskiel! Wojsko polskiel!
niech się miecz twój święci!

Niech ci zapach przylatuje
polskiej sianożęci,
Niech po bitwie polskie słońce
śni się nocą tobie,
Niech cię łzami błogosławia
twoje dziady w grobiel...

Gra ufańska trąbka dzwonna
z przed stu lat i więcej,
Idzie przodem czata konna,
za nią sto tysięcy!

Rotę moglił szepce Grochów,
drzy reduta wolska,
Tam Czyn buchnął w dymie prochów:
Tak się robi Polska!...

Od niewoli i kajdanów
polskie męstwo starsze,
Dział kradziony carskich panów
mierza polskie marszel!

Grzmia armaty w polu sławy
Zatoczone frontem,
Szumi z orłem sztandar krwawy
nad płonąjącym lontem!...

Wojsko polskiel! Ty łańcuchów
nie kujesz narodom!

Ty swobodę glosisz duchów
wschodowi i zachodowi!

Tobie płonie, jak modlitwa,
gwiazda trójjedyna.

Pieśń, co orłem rwie się z łona,
miecza jest natchnieniem,
Co pieśń marzy, miecz wykona
Gromem i błysnieniem!

Pieśń niech dzwoni, jak pałasze:
Wielka Polsko! wskrześnij!

A zwycięskie szable wasze
dośpiewają pieśni!...

Artur Oppman. (Or-Of.)

Wojsko polskie na kresach.

Jak już doniosła prasa warszawska, — pisze „Głos“ warszawski — w tych dniach przybyła znów do kraju większa partja uchodźców — mianowicie, około 200 osób, które ostatnio przebywały w Mińsku i okolicy. W stronach (tych gromadzi się obecnie wielka liczba Polaków, t. zw. ongi „uciekierów“

którzy czynią starania o powrót do kraju.

Stosunki z Rosyanami są w Mińsku i w Rosji mocno naprężone, Polska wielka własność ziemiska wystawiona jest na stałe niebezpieczeństwo, gdyż wojska bolszewickie wciąż okazują skłonność do obdarowywania ludu kosztem dworów i gotowe są każdej chwili inscenizować pogromy, pospolu z motłochem.

To właśnie było powodem, iż postarano się o sprowadzenie do Mińska dwóch szwadronów ułanów polskich, którzy mieli stać na straży ładu i spokoju.

Podobne zarządzanie — wedle moskiewskiej „Gazety Polskiej“ — nastąpio również w Smoleńsku, dokąd ściano oddział polski, złożony z 200 szeregowców i 43 oficerów.

Stąd prawdopodobnie pochodzi ogłoska o zajęciu przez gen. Dowbor-Muśnickiego Smoleńska i Mińska.

Faktycznie jednak brak nam ścisłych informacyj zarówno co do siły armii gen. Muśnickiego jak też co do terenu, przez nią zajętego. Pewnem zdaje się być tylko, iż zaobyl on, siłą trzy punkty, po wyparciu z nich bolszewików, a m.: Rohaczew, Osipowice i Bobrujsk (gub. mohylowska). Późatem wojsko gen. Dowbor-Muśnickiego, operując w Białej Rusi, znajduje się w stanie mobilizacyjnym i koncentracyjnym, a według świadczeń osób świadomych o stanie rzeczy, zdobycie Smoleńska i całej bramy między Dzwina, a Dnieprem, leży w granicach możliwości.

Co się tyczy liczebności armji polskiej, to również otrzymane informacje wyraźnej odpowiedzi nie dają.

Wracający do kraju uchodźcy zapewnijają, że w grudniu gen. Dowbor-Muśnicki miał rozporządzać jednym korpusem, w sile kukunastu tysięcy ludzi.

Mimo oporu bolszewików, którzy przeciwni byli wydzielaniu żołnierzy polskich z pułków rosyjskich, pod rozkazy gen. Dowbor-Muśnickiego wciąż nowe przybywają oddziały i oddziały, wykradające się z szeregów armii bolszewickiej. Nie pozostaje również bez następstw odezwa generała, wzywająca uchodźców polskich pod broń.

Późatem na Ukrainie (Łuck, Równo, Zmerynka) organizuje się korpus gen. Michelisa, do którego przechodzą Polacy, wydzielający się z pułków rosyjskich. Powstaje tu również szkoła oficerska i szkoła podchorążych.

Trzeci korpus, pod nieznanem nam dowództwem formuje się na froncie rumuńskim.

Zaopatrzenie w broń i amunicję, zdaje się, nie przedstawia dla dowódców polskich wielkiego kłopotu. Gen. Dowbor-Muśnicki miał podobno zdobyć w Bobrujsku moc armat, nabojów i furazju. Zreszta, żołnierze bolszewicy, rozłazący się po całym kraju, chętnie pozbywają się swej broni, sprzedając ją za tanie pieniądze. Za 40 rubli można mieć karabin maszynowy, a za 100 rubli — armatę z zaprzęgiem.

Dyscyplina, panująca w armji polskiej, sama przez się odróżnia to wojsko od zdeorganizowanych band bolszewickich i czyni zeń silę, na której polegać można. To też przypuszczalnie armia ta zaważy jeszcze nietylko na naszych losach, ale i Rosji.

Tak mniej więcej przedstawia się faktyczny stan rzeczy. W związku z tem znajduje się artykuł z przed paru dni „Monitora“, z którego przytaczamy co następuje:

„Od pewnego czasu społeczeństwo polskie emocjonowane jest wiadomościami, nadchodzącymi z Rosji. Jaką drogą i z jakich źródeł płyną do nas te wieści, nie jest dotychczas ustalonym. Natomiast wiadomo już, iż doniesienia o pochodach wojsk polskich w Rosji, o ich wciąż wzrastającej liczebności, zdobywaniu coraz to nowych miast i terytoriów są znacznie przesadzone. Rzeczywistość przedstawia się o wiele skromniej... Zachodzi więc pytanie, kto i w jakim celu organizuje z jednej strony planowe podniecanie myśli politycznej polskiej i zwracanie jej w pewnym określonym kierunku, a z drugiej strony — wytwarzanie rozmyślnie poglądu, iż Polacy, gdzie mogą tylko, uprawiają zaborczość. Na pytanie to po dziś dzień niema, niestety, odpowiedzi... Faktem natomiast jest, iż na zasadzie zmyślonych w części lub niesłychanie przesadzonych depesz niewiadomego pochodzenia o wielkich czynach wojennych silnej i ciągle jakoby idącej naprzód armji gen-

Dowbor - Muśnickiego — rozpoczęła wroga nam prasa zagraniczna już jaskrawą akcją, twierdząc, iż Polska opanować pragnie siłą bagnetów dzielnice etnograficzne najzupełniej odrębne.

To robienie Polakom opinii niepoprawnych imperyalistów — w chwili właśnie, gdy występują oni w obronie niewątpliwiej swej duchownej, politycznej i terytorjalnej własności — w zastawieniu z wciąż wzmagającą się falą niesprawdzonych telegraficznych nowin o jakichś podbojach polskich w Rosji, wygląda na perfidnie obmyślaną intrygę, mającą wykrzywić i sfałszować prawdziwy charakter polskich dążeń i pragnień.

Pewne światło na źródła i cel intrygi, o której pisze „Monitor“, rzucają następujące fakty: pierwsza depesza o zdobyciu Mohylowa i aresztowaniu Krylenki przyszła w drodze iskrowej z Kijowa, ze źródeł hajdamacko-ukraińskich. Potwierdziła je na drugi dzień depesza Petersburskiej Agencji Telegraficznej, donosząca o rzekomych represjach rządu bolszewickiego na polskiej burżuazji i kadetach za aresztowanie Krylenki. Dyrektorem tej agencji jest Radek - Sobelsohn, żydek z Iarnowa, znany nasz przyjaciel. Obie zaś depesze, hajdamacką i żydowskoresyjską puściło w obieg dalszy po świecie biuro Wolffa.

Z niedawnej przeszłości.

Do jednej szkoły w Proszowakim w Królestwie Polskim, przyjechał na rewizję rosyjski naczelnik dysekcji naukowej. Pyta nauczyciela:

— Czy ma pan u siebie trzeci oddział?

— Mam, — odpowiada nauczyciel i wskazuje na ostatnią ławkę, w której siedziato trzech chłopcow.

Ran naczelnik pyta dalej:

— Czy geografii się uczą?

— Owszem, — brzmi odpowiedź nauczyciela.

Naczelnik woła pierwszego z ławki chłopaka do mapy, wskazuje na państwo rosyjskie i pyta:

— Co to jest takiego?

— Imperyum rosyjskie, — chłopak odpowiada.

— Tak, imperyum rosyjskie. A jakie miasto jest stolicą tego państwa?

— Petersburg, — następuje natychmiastowa odpowiedź chłopca.

— Dobrze, Petersburg. No, ale Petersburg, to jakby ojciec, a matka?...

Chłopiec po pewnym namyśle, bo nauczyciel nic nie mówił o matce:

— Moskwa.

— Tak, Moskwa. A co to jest takiego? — wskazuje na Królestwo Polskie.

— Przywiśliski kraj, — następuje odpowiedź.

— To, to, Przywiśliski kraj, Przywiśliski kraj. Ty tak zawsze mów: Przywiśliski kraj. Ty dobrze umiesz geografie. Przywiśliski kraj. A jakie główne miasto w tym kraju?

— Warszawa, — chłopiec odpowiada.

Naczelnik pyta dalej:

— A teraz powiedz mi, jakbyś z Warszawy pojechał do Petersburga?

Chłopiec nie umiał wytłumaczyć.

Choć więc zyskał dopiero co pochwałę, że tak dobrze geografie umie, pan naczelnik nie omieszkał zanotować nauczycielowi w kontroli rewizyj, iż w oddziale trzecim nie uczono się jeszcze o kolejach.

Tymczasem chłopiec wraca do domu. Na wstępie zapytuje go matka:

— Co? Był to ta ten naczelnik?

— Juści ze był.

— I cóż ci się pytał?

— Co się pytał. Kozoł mą do Rosji jechał,

— Jakto do Rosji?

— A juści do Rosji.

Na ten czas wchodzi ojciec chłopca. Zawiązała się taka rozmowa.

Matka: Widzisz, stary, mówiłam, nie posyłać dziecka do tej dyobelnej szkoły. Widzisz, co ci porobili? Kazali mu do Rosji jechać!...

Stary: Jakto, kazali ci do Rosji jechać?

Chłopiec: A juści do Rosji.

Stary: To jus ta do tej szkoły nie pójdziesz.

Następnego więc dnia chłopiec do szkoły już nie idzie. Ze zaś w sąsiednim miasteczku wypadła jarmark, gósnodarz miał gnąć swą krowinę, więc mówi do chłopca:

— Co ta będziesz siedział w domu, wąż biczyśko i będziesz poganiot.

Chłopic więc wziął biczyśko i pogania.

Ilymzasem pan dyrektor przespał się u nauczyciela, rano jedzie do następnej szkoły. Trafiał na rozstajne drogi, nie wie, którą wybrać. A że widzi zbliżającego się gospodarza z krową, więc kazał się woznicy zatrzymać. Gdy się zrównali, pyta po rosyjsku:

— Hej, gospodarzu, a która to droga prowadzi do Smitłowic?

Chłop nic nie odpowiada. Pyta dalej woznica:

— Gospodarzu, która to droga prowadzi do Smitłowic?

Wtenczas chłopak zdążył ojcu szepnąć:

— To ten, co mi kozoł do Rosyi jechać..

Gospodarzowi nie trzeba było dwa razy o tem mówić. Zwrócił się do pana dyrektora i rzecze:

— Jak też wezmę tego bicyska, a odwrócę tym grubym końcem, to ci pokozę, która droga prowadzi do Smitłowic. Cie, jako jucha mądry: memu chłopokowi to kozoł do Rosyi jechać, a som to od wsi do wsi drogi nie znol...



Na dnie morza.

Komendant jednej z niemieckich łodzi podwodnych opowiada:

„Postanowiłem spędzić noc na dnie morskiem dla odpoczynku, a nigdzie chyba nie spoczywa się tak błogo i wygodnie, jak na miękkim, piaszczystym dnie morza Północnego.

Jest to takie uczucie, jakby się cała łódź do snu kładła. Aby jednak spoczynek był istotny, morze tam w górze musi być ciche, gdyż wzburzone prądy dochodzą aż do dna i szarpia łódź w sposób bardzo dokuczliwy. Zaczęliśmy więc opadać powolnym, regularnym ruchem, obliczywszy przed domniemaną głębokość, do której spuszczałyśmy się. Im bliżej byliśmy dna, tym wolniej działał motor, który zatrzymał się całkiem w odległości kilku metrów od celu podróży.

Kazałem wówczas dolać kilkaset litrów wody do zbiornika, co obciążało na tyle łódź, ile to było koniecznym dla zlagodzenia przybycia jej do dna. Opadła istotnie tak miękkko, że wstrząśnienie, jakiego doznaliśmy, było o

wiele słabsze, niż przy zatrzymaniu się pociągu.

Dolano jeszcze wody do zbiornika dla utrzymania łodzi w równowadze, poczem kazałem dokładnie zrewidować wszystkie zakątki dla upewnienia się, że nigdzie nie przecieka ani kropelka wody. Po dokonaniu wszystkich paroli, zwołałem ludzi i oznajmiłem im, że mają wszyscy wolny wieczór, absolutnie wolny, jak również noc.

Taki urlop na dnie morskiem, to przecież coś wart. Łatwo pojąć, jakieśmy się nim cieszyli. Zapomnieliśmy, że nie stoimy w żadnym porcie i mamy nad sobą całe góry wodne. Czuliśmy się doskonale zabezpieczeni, jak w najcichszej przystani. Wszyscy palacze i maszyniści opuścili swe posturki i przechodzili obok nas bladzi i osmoleni, lecz z błyszczącymi radością oczami. Wkrótce w ich żołnierskiej komorze zapanował wesoły gwar.

Poszedłem do mej malutkiej kajuty, a pozbywszy się czapki i kurtki skórzanej, otuliłem się z rozkoszą miękkim, wygodnym płaszczem, pozwolniejszy sobie wprzód na zbytęk obmycia twarzy i rąk gorącą wodą. Tuż obok mnie za ścianą znajdowała się kajuta oficerów, skąd dochodziły urywki z koleżeńskimi ich rozmowy i wymiany żartów.

Po chwili jeden z oficerów otworzył wazkie drzwi, prowadzące do kajuty wprost z małej kajuty i zaprosił mnie na wieczorek. Zasiedliśmy w czwórce przy malutkim stoliku, zasłanym śnieżno-białym obrusem, zmiatając z apetytem zawartość dymiących półmisek i zakrapiając ją wybornem musującym winem.

Elektryczne palniki rozgrzały przyjemnie atmosferę, chociaż miało to pewną niedogodność, gdyż cieplejsze prądy podnosiły się w górę i skupiały się pod sufitem, tak, że powstrze koło stóp naszych było o kilka stopni chłodniejsze, niż nad głowami. Na szczęście nie odczuwaliśmy tego zbyt, mając na sobie grube, nieprzemakalne obuwie.

W kajucie podoficerów grał nieustannie gramofon. W kajucie majtków i palaczy brzmiała też muzyka, której wtórował zbiorowy chór. Łódź stała w cudownym spokoju, nie podlegając najlżejszemu drgnieniu. Inżynier nasz, lekko rozmarzony, począł u nosić się na temat pobytu naszego na dnie oceanu.

— Co za motyw dla fantazyi — mówił. — Wyobraźmy sobie łódź naszą

w przekroju, z tą oświetloną salką, a ponad nią nieprzebrane warstwy wody, spiętrzona na wysokość kościelnych wież. Spodem żółtawe dno, zasypane piaskiem i zaludnione mnogością wodorostów i różnych pływających i pełzających stworzeń, a tuż obok czwórki oficerów, oblanych ciepłym światłem lamp elektrycznych, którzy tracą się kieliszkami, zapominawszy o Bozym świecie.

W godzinę później beżeliśmy już wszyscy w naszych wazkich łózkach, ciesząc się możliwością przespania się choć raz bez ubrania, w nocnej tylko bieliznie.



Dawniej i dziś!

(Humoreska.)

Przed laty czteru o tej roku porze, Nikt z nas nie myślał o wojennej zmorze,

Rano późno watawał, po północy wracał

Czas jak mógl, skracał.

Dawniej człek ziewał, gdy nie był wyspany,

Przeklinał nudę i ludzkie barany, Spędzał czas w knajpie przy „literaturze“

I spijał „duże“.

Dzisiaj, czy w nocy, czy też wczesne rano

Gębę ma krzywą i umuruszaną, Czapkę na bakier, łeb tydzień nie myty,

A brzuch nie syty.

Ten zaś, co dawniej zjadał marcypanki, Pał przy piecu z kumysniaka grzanki, Marzy o pyrach i o kwaśnem mleku Z przeszłego wieku.

Dawniej człek stękał, gdy odciskł mie-wał,

W teatrze, kintopie, przeraźliwie ziewał,

Dzisiaj w rok stary, czy też roczek nowy

Wiecznie te rowy.

Dawniej człek nosił kołnierzyk — kra-waty,

Sztywne popiersia — i sznytowne szaty, Ostatnie graty stawiał w „gołębniku“

Byle być w „szyku.“

Dzisiaj na głowie szmat czerwono-szary,

Taki też kaftan — także szarawary,

A każdy czuje się — Rytter — dziadzi-cem

Pod — ekstramycą!

W domu froterka — sofa — otomány, Gaz, elektryka — malowane ściany,

Ale człek stękał, bowiem do wszystkiego Brak „centralnego.“

Niewygodne dryfady i ciasne tramwaje,

Kienske służące, niezgrabni lokaje; Dzisiaj ich na dół, bo żołądek struty — Dziurawe buty.

Dzisiaj człek żyje niby w mysiej dziurze,

W niej szczury małe — również i duże, Tłaka chałupa, prawda wielka — szczera

Horzej niż cholera!

Dawniej majonez, zając i gęsina, Ten przypieczony, nie świeża słonina

Dzisiaj chłop robi minę miliardera Gdy ma funt sera!

Dawniej człek gadał o estetyczności, O wieku pary i elektryczności, Czcił moce ducha i topił w błocie Filistrów krocie!

Dzisiaj, gdy „kamrat“ stanie Ci w drodze

Przy „drugim cigu“ nadeprnie po nodze, Tobys go stopił w lyzce ukropu, Łeb urwał chłopu!

Braterstwo ludów i braterstwo ducha, Dawniej z ironią takie rzeczy słuchał,

Dzisiaj dziedzicu masz swego fornala Za „korporala.“

A psiki — na zdrowie — co to dalej będzie

Katar! i humor katarowy wszędzie, Lecz dziś na chustki, jak wiesz człeku fajny,

Są „Bezugszajny.“

Dawniej chłop wojował szablą, kolbą,

Jak nie zaraz umarł, to stu roków dożył,

Dzisiaj nie potrzebujesz dostać w łeb ze-lazem,

Bo strują „gazem.“

Ułożył Adamowski, czulek



W czyejm sercu miłość tleje, A nie toczy go zgnilizna, W tego duszy wciąż jaśnieje Bóg, rodzina i Ojczyzna.

Fortepiany, pianina i harmonia.
Jak wiadomo, tylko fabrykаты pierwszorzędne,
także Bohateina, Berdux, Grotrian-Steinwaga, Schledmayera, Hinke, Hörügia,
Burgera i. t. d. i t. d.
Karol Ecke w Poznaniu, ulica Wiktoryi nr. 19.
Berlin-Drezno. Największy i najstarszy magazyn. Katalogi bezpłatnie.

Pocztówki Kartony polowe
dla odsprzedających
F. Kostrzyński
POZNAŃ, ul. Berlińska 10, w podwórzcu.

Salon fryzjerski dla pań
S. Marczyński, Poznań,
Bismarka 6.

WARKOCZE, PERUCZKI
damskie i męskie, oraz wszelkie prace włosowe wykonuje starannie, szybko i po cenach przystępnych
Fryzyer St. Kaczmarek.
Poznań O. I. — Rycerska 2.

Leozę bez bólu i przeszkody w zawodzie
Cierpienie nóg
(249) i liszaje. Neukölln
Eichner Komöop. Ambulatorium Berlinerstrasse 75.
Godziny przyjęcia: od 9—1 i 5—7, w niedzielę od 9—1

Zakład dentystryczny p. Elzy Goerlich
ul. Następny Tronu 71 przy plau Bismarka.
Telef. 3789.
Godziny przyjęć od 8-1, i od 2-4, w niedzielę od 8-9.
Plomby porcelanowe i złote.
Złote mostki — Korony — Zęby kauzokowe.
Przyjęcie także techn. prac na Poznań i prowincję.
Pozamiejscowych pacjentów zalecam jaknajprędzej.

Papier
Akty, papiery handlowe, gazety, (137)
Płaty
po 5, 6 i 7 fen. za funt,
Kości
po najw. cenach kupuje
Pozn. zużytkown. odpadk.
właśc. B. Moszewska,
Tel. 3792.
Wielkie Garbary 23.

Koszki wierzbowe
plecione z białej i zielonej lóziny, w okrągłych i podłużnych formach poszukuje ustawicznie każdą ilość, za natychmiastową zapłatą. Oferty z podaniem wielkości i ceny w niemieckim języku przyjmuje (240)
Peter Wiesner,
Gross-Umstadt.

„Gada“
Najlepsza farba na włosy.
Farbuje na każdy odcień. Gwarancya za zupełną nieszkodliwość. (243)
Wieksze opakowanie 7,50
Mniejsze „ 4,50
Wysyłka dyskretna.
Laborat. chemiczno-kosmet.
F. GADZIŃSKI, Poznań O. I.
ul. Szkolna 13a.
Dla odsprzedających wysoki rabat.
Cierpiący na cukrową chorobę otrzymają darmo broszurę o niedyetycznej kuracy (przez Dr. med. Steina-Callenfels) (248)
W. Rihartz, Köln,
Georgsplatz 2 B.

Stadttheater
Sonabend den 9. Maers 1918 abends 7 Uhr
Schwarzwaldmädel
Operette in 3 Akten.
Sonntag nachmittags 3 1/2 Uhr
Polenblut
abends 6 1/2 Uhr
Mittelpreise Dr. Klaus
Lustspiel in 5 Akten
Montag abends 6 1/2 Uhr
Der Freischütz
Dienstag abends 6 1/2 Uhr
Der Vogelhändler
Mittwoch nachm. 3 Uhr
Ermässigte Preise u. Schülerkarten.
Gygen und sein Ring
Mittwoch abends 7 1/2 Uhr
Der Troubadour
Donnerstag abends 6 1/2 Uhr
Schwarzwaldmädel
Freitag abends 6 1/2 Uhr
Mittelpreise
Johannisfeuer
Schauspiel in 4 Akten von Sudermann.

ATELIER „REMBRANDT“
właśc. S. Dobska.
Zakład artystycznej fotografii
w Poznaniu przy ul. Berlińskiej 4.
Telefon nr. 5430. (091)

Jedwabie
wszelk. rodzaju i w pięknych gatunkach korzystnie do nabycia.
Gebr. Mendelsohn
skład sukna. (166)
Ul. Kramarska 19/20 wys. part. nar. Marształarskiej.
W sobotę zamknięte. Prób nie daje się.

Kupujemy ustawicznie po najwyższych cenach każde ilości gatunki brzońców i kóz na rzeź, także koz, mlecznych, owiec, mięsa łonskiego, dzioły, wron, drobiu domowego i t. d., jakoteż miodu, owoc suszonego, niesekwestrowanej żywności wszelkiego gatunku. — Nasza ustawiczna potrzeba jest ogromna! — Z stowarzyszeniami hodowców i hurtownikami zawieramy długo trwające kontrakty dostawy. — Na życzenie przybędzie nasz zastępca celem zawarcia kontraktu. (60)

Hermann Schlüter & Co. G. m. b. H.
Brauerer- u. Gastwirts-Bedarf
Berlin W. 57., Grossgörschestr. 12.
(Abt. „D.“ Lebensmittel-Grosshandel.)

Tłuszcz na skórę

wojskową, markę Schmier-Fix w puszkach blaszanych po 80 i 250 gramów. Obecnie i dla konsumpcji prywatnej wprost odemnie do nabycia.

Carl Rieckmann
Lederfettfabrik.
Alcona - Elbe.

Stalowe b. czyska
czarne, z rękojeścią drewnianą, 140 cm.

Rzemyki do biczków

tykowe mocne, s szpagatu pap. mocne, rzemyki skórzane tylko towar cienki i średni, (713)

wszystkie rzemyki są smolone, poleca bezzobowiązująco.

ALBERT MENKEN,
Breslau I.
Peitschengrosshandlung.

Chorzy na gardło i płuca

astmacy, cierpiący na serce, anemiczn, cierpiący na blednicę znajdują bezpłatną radę i pomoc przez pouczającą broszurę o uznanym, doświadczonym i wypróbowanym sposobie leczenia bez przeszkody w zawodzie. Kombinowany sposób, wiele uznań od lekarzy i wylecz.

Versandhaus „Saneco“ Berlin N. 4.
Invalidenstr. 5.

Oferte nagła!

Cirka 600 skrzyń

hol. proszku leguminowego

(Pudding-Pulver) marka „La Rosa“, cena za skrzyńnię 17,50 mk. (skrzynia oryginalna zawiera 100 kart. z 36 turebek.)

Cirka 720 skrzyń

hol. cukru wanilinowego

marka „Extra fin“, cena za skrzyńnię 2400 mk. (skrzynia oryginalna zawiera 150 kartonów z 100 turebek) beznaganny hol. towar. Wysyłka z niemieckiej stacyi z duplikatem listu frachtowego za akredytowaniem bankowym. Próby za 1 mk.

Cour. W. Burghardt
Stenet (Rhd.)

Hurtownikom dostarczam jeszcze po bardzo umiarkowanych cenach:

Najl. Modre „Kaisera“
i Krem na obuwie

w papowych puszkach. Proszę żądać ofert. (703)

Leopold Kadel, Stuttgart
Fabrik chem. Produkte.

Młodziencic,

który ukończył naukę jako drogerzysta, pragnie od zaraz przyjąć odpowiednią posadę. Takie oferty upraszam do eksped. pod nr. 621.

Kupuję płótno szmyrgłowe

No. 000—0, arkusz po 30 fen.
No. 1—6, arkusz po 50 fen.
Henry Müller, Dresden A. 5.
Löbtauerstr. 58. (624)

Korzenie

kupuje **Frau Eppert, Köln,**
Gr. Wischgasse 14/18. Upraszam podanie cen i próby. (615)

Mam do oddania

dobry koniak
litr za Mk. 30.— (616)
Cherry Brandy i miętówkę zleoną.
J. Kanzlerz, Rog. wo Hotel

Odmroziiny

obmarznęte ręce i nogi, świężb pomiędzy palcami usunie Wolfa maść na odmrozenie w cenie za 2 mk.

A. Wolf, Berlin S. W. 19,
Jo. usalemerstrasse No. 62.

Zywność

weszelkiego gatunku, szczególnie jęczmę, jabłka, cebulę i t. d. dla wielkiej kantyny kupuje i prosi o oferty z ceną **Ger oldt Berlin N. O. 18**

Najlepszy środek do konserwowania jej

„OVUMOL“
pod gwarancją trwały, cena detaliczna 40 fen. 100 turebek franko **25,00 mk.**

Berlin S. 14. Ernst Harms.

Polecam bezzobowiązująco: **około 300 litr. destyl. winnego**

kilka hektolitrow

prima sprytu i sprytu zborzowego
liter a Mk. 62,—

i większą ilość **wódki owocowej**

Brenn. Jos. Velten,
Cöln a. Rh., Kämmgasse 28/30.

Aromat cynamonowy

na sprzedaż po 15 fen. dostarcza póki zapas starczy

Friedrich August Reyer
Berlin W. 57.
Potsdamerstrasse 62 M.

Wosk do froterowania towar olejny

bezwonny, mocny, żaden towar wodny. Tylko w 1/2 kg. puszkach po 6 mk. oddaje póki zapas starczy. (639)

W. Andersch, Breslau 13.
Viktoriastrasse 8.

Polecam

kosze wiórowe otwarte z palakami i kosze z wiekiem, także szwedkie zwane jagudowe.

Herm. Schwanke,
Schneidemühl,
Küddowstrasse No. 35.

Największy podbój pierwszorzędnymi! **Krappa bezalkoholowy grzany napój** w przepysznych pudełkach składanych, zawierających 1/2 litra, w cenie sprzed. a 75 fen., wydających 15 s'kl. groku, a 1/10 litr. najlepszy, ogrzewający, znakom smakujący punsz. Każdy kart. zawier. 50 but. a 1/10 litr. rozm. puhszy: ananasowego, świętojanek korzeniow. i usypiająca 31,50 mk. z Lipska za gotówkę lub za zaliczką. (706) **Hugo Nitzsche, Leipzig, Felixstr. 6. Fernr. 2884 i 5224.**

Dla przemysłu i warsztatów pędzonych siłą!

500 kilo

wosku do rzemieni (Adhäsionsfett)

w 1 kilowych leseczkach (Schiebekartons), towar znakomitej jakości za kilo mk. 3.— ma jeszcze do oddania (630)

Hans Sagstetter, Kaufm. Regensburg, Furthmayrstr. 33

Skory od ibow wołowych i ciętych, nogi, pyski, zoładki i kaładki zoładkowe i t. d. czyszczone, świeżo lub lekko solone kupujemy biorąco każdą ilość do fabrykacyi konserw i galarety do naszych dostaw hurtownych dla przemysłu zbrojowego i kantyn. (608) **S. Müller & Co., G. m. b. H. Brauerer- u. Gastwirts-Bedarf. Berlin W. 57, Grossgörschestr. 12 (Abt. „D.“ Leb. Gr.)**

Dem Händler bringt's Netzen,
Der Hausfrau macht's Freude.

Margarethe unter Verwendung von echtem Mahnerel.

Wafelfabrik „Leibniz“
A. G. Weberstraße 11, Hamburg

Lieferant an Kommanden, Lebensmittelämter und Behörden.

Modre do bielizny

w kartonach à 100 turebek mk. 7,50 franko poleca

Fr. A. Münch,

Leipzig, Dresdenstr. 2. Tel. 3036

Hurtownych odbiorców i zastawców poszukujemy.

Specyjalność Marka „Burglöwen“

są powszechnie lubione i zaprowadzone! Polecamy w znakomitej, bez nagannej jakości:

II. Proszek do pieczenia
w kartonach zaw. 100 turebek Mk. 7,25.

II. Sailejowy proszek
w kartonach zaw. 100 turebek Mk. 7,25

II. Vanillin proszek do pieczenia
w kartonach zaw. 100 turebek Mk. 15,00.

II. Proszek do piecz. pączków
w kartonach zaw. 100 turebek Mk. 9,25.

Przy 3 kartonach franko, przy 10 kartonach 25 Pf. taniej. Przy większym odbiorze i hurtownicy extraoferty!

Fr. Grimmelmann & Co., Braunschweig.

Wyborowe mydło do golenia

mydło toaletowe oraz wyborowe mydło do prania, najprzedniejszego towaru zagranicznego mogą jeszcze oddać. Na życzenie próby za zaliczką. Znaczek na odpowiedź. (631)

Max Wuttke, Magdeburg
Spielhagenstr. 27.

Kawa zastępcza

dobry towar z rann., dla hurtownik. do oddania. **A. AUERBACH, Import-Abtll., Hamburg 11.**

Precz ze zastarzałymi Aparatami do naznaczania!

Używyj Pan do naznaczania uczony, skrzyń składowych i plakatów **1000 krotnie doświadczany aparat do zaopatrzenia napisami (526) Bahr'a Normograf**

przeszło 500 000 w użytku. Prospekty darmo. **P. Fillner Berlin S. 42 Moritzstr. 18.**

Puszki z blachy czarnej

zewnątrz i wewnątrz lakierowane lakiem złotem nieopadającym przy gotowaniu, do wysyłki i masła tłuszczu marmel. itd. w pole 1/2 ft. bez kart mk. 25.— za 1000 szt. 1/2 „ z karton. „ 30.— „ 1 „ bez kart. „ 30.— „ 1 „ z karton. „ 35.— „ Paczki na próbę à 50 wgl. 25 szt. Wysyłka za zalicz. z policz-por-torvi i opakowania. Ostatnie 25 fen. Przy odbiorze większ ilości udzielam odpowiedni rabat. Stale do nabycia u (531)

Jos. Pick,
Blech- u. Metallwaren-Industrie,
Cöln. Weissenburgstr. 55.
Telefon B. 1162.

Wielkie ilości tek do listów i wielkie ilości kart

Wszystkie gatunki natychmiast dostarczam. Kolekcja tek na próbę mk. 15.— Kolekcja kart na próbę mk. 10.— (622)

Versandhaus Urban,
Hamburg
Marienthalerstr. 34.

F. F. Wiedenski proszek do pieczenia od ministerium wojennego do handlu dozwolony 300 worecz-ów mk. 22,50 za zaliczką stałą **Lothar Kohl, Dresden A. 16**

Mam znowu do polecenia

Prima Proszek leg. „Imperial“ 36 turebek M. 18,20

Prim Proszek tworogowy smarow. na ch ch 100 pud. M. 18

Prima belgijski eukler-w nilin.

Zawartość turebek ca. 10 gr. 100 turebek 16,50 Mk. 1000 „ 160,00 „ 5000 „ 775,00 „

Pospieszne zamówienia pożądanie **Max bobert, Wilhelmsburg, Vogelhüttendeich 11.**

Pr. Kminek

w przepisowem opakowaniu, na sprzedaż po 30 fen. 100 worecz-ków 24.—, przy 1000 woreczkach 23,50, przy 10 000 woreczkach 23.— mk. za 100 turebek, za poprzednim nadesłaniem pieniędzy franko. (635) **Adolf Kaak, Hohenwestedt, Holstein.**

Oddaje jeszcze 25 kg. sieć cebuli

ostatniego sprzętu, towar wyborowy, Zittlaowski, pod gwarancją czystych gatunków i najwyższej zdolności kiełkowania, po niższych cenach. (632)

Rob. Schmidt,
Osterlek a. Harz

Ważne dla przyswiok wartościowych!

czarny lak

do pieczętek nr. 1 funt 8 lasek 3,50 mk., nr. 2 funt 5 lasek 3 mk. Paczka próbna 8 funtowa za zaliczką. Opakowanie 60 fen.

R. BLOGG, Siegellackvert
Hamburg,
Düsternstr. 22. Reuterhaus.

Za 1 fon. 12 godzin swiatła! osiągnie się

świecą niespalną!

Największa oszczędność, ostatnia nowość. Karton zawierający 2 sztuki mk. 2,50 franko za zaliczką. Dla odsprzedających wysoki rabat. (639) **Neuheiten Vertrieb, J. v. Heyen, Malmgedy (Rhd.) Postfach No 20**

■ Wszystkie gatunki korzeni — całych i mielonych, (616) kupuj za gotówkę. **Julius Gieser, Worms a. Rheln.**

Wina czerwone, reńskie i mozejskie, szumiące i piokunowe

Wielka ilość w sądkach i butelkach wartościowo na sprzedaż.

Carl Wille, Hofl.,
Weingrosshandlung,
Odenburg i. Gr.

Niemiecką herbatę familijną

w paczkach po 100 gramów i luźno

dostarcza zaraz (572)

H. A. Mayer & Co. m. b. H.
Hamburg 3. Kraienkamp 4

Sól kuchenną i pastewną

poleca w ładunkach wagonowych i centnarami **Louis Mühlenthal,**
Hohensalza, Fernruf 63.

Pieprz,

Piment, Kanehl i inne korz posz. celem kupna. Oferty z ceną uprasza (610)

Ludwig, Hanover,
Kleiststr. 5

Płótno szmyrgłowe

w wielk. ilościach kupuje

Kupfeld, Grohshdlg.
Cassel. (626)

Pa. czarny lak, najlepszy towar wojenny, w kartonie 1 funt = 8 lasek mk. 3,— nie niżej 1 paczki pocztowej; ładne broszki perelkowe za tuzin mk. 7,50 pa. szczotki do zębów z najlepszym wypracowaniem szczeci i z przepyszną drewnianą rękojeścią za tuzin mk. 4,50 do mk. 35,— włącznie za zaliczką stałą (636)

Lothar Kohl, Dresden A. 16.
Oohranlaozse poseszew „Dauermarsoh“ w kartonach po 50 sztuk 120 kart mk. 30,—

Flaki wiankowe prima towar z rzeźalni, szerokie, metr po 46 fen., poleca, dopóki zapas starczy (613)

Hugo Steinke, Berlin C. 2.

Neue Friedrichstr. 11. Telegramm-Adresse: Darmsteinke.